



STYCZEŃ-LUTY 2000



NASZE SŁÓWKO

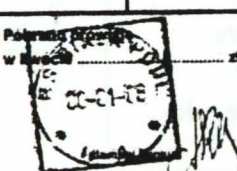
cena 1 zł

GAZETKA SZKOLNA GIMNAZJUM PUBLICZNEGO NR 2 W BIAŁEJ PODLASKIEJ

W tym numerze:

- ❖ Nasze osiągnięcia po pół roku nauki w gimnazjum
- ❖ Można kłamać czy nie?
- ❖ Wywiadzik z Panem Krzysztofem Uliwą - „Batem się papierosa i siana!”
- ❖ Jak nasza szkoła włączyła się w akcję „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”
- ❖ Sport
- ❖ Kartka z kalendarza
- ❖ Krzyżówka



II BANKOWY DOWÓD WPŁATY	
Pozwitanie z 191 gr 97	
Słownie złotych: <u>sto dziewięćdziesiąt jeden i dziewięćdziesiąt siedem gr.</u>	
Nazwa i adres odbiorcy wpłaty <u>Ośrodkowy Klub Kultury Eureka w Białej Podl.</u>	Na dobro rachunku numer <u>115517-36011-1111</u>
	w BS <u>Białe Podl.</u>
Tytuł wpłaty <u>Wpłata na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy</u>	Symbol planu kas.
Nazwa (nazwisko i imię), adres wpłacającego <u>Publiczne Gimnazjum NR 2 w Białej Podlaskiej</u>	Podpisano 

Dzięki zbiórce pieniędzy w naszej szkole udało się zebrać sumę 191,97 złotych, które przeznaczono na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy!

AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA SZKOŁY



WALENTYNKI

W kalendarzu luty, Walentynki, czerwone serca, jednym słowem: atmosfera gorąca. Jakby na przekór zimie. Warunki doskonałe do nowych miłosnych podbojów. Gimnazjaliści, mamy nadzieję, że nie zapomnieliście o swoich sympatiach! Samorząd szkolny pamiętał o uczniach i zorganizował pocztę walentynkową i dyskotekę. Mamy nadzieję, że wszystkim tegoroczne Walentynki się udały.

KARTKA Z KALENDARZA

1 I- Nowy Rok
4 I 1946 ur. się Jerzy Skrzypczyk, gitarzysta i wokalista zespołu Czerwone Gitary.
9 I 1913 urodził się Richard Nixon, prezydent USA.
13 I 1903 ur. się Irena Jurgielewiczowa- autorka książek dla dzieci i młodzieży.
16 I 1826- ur. się Romuald Traugutt- dyktator Powstania Styczniowego.
17 I 1945 - wyzwolenie Warszawy.
20 I 1961- prezydentem Stanów Zjednoczonych został John Fitzgerald Kennedy.

21 I DZIEŃ BABCI

22 I DZIEŃ DZIADKA

23 I 1905 -ur. się Konstanty Ildefons Gałczyński- poeta, satyryk, dramaturg i tłumacz.

27 I 1926 -odbył się pierwszy publiczny pokaz telewizji.

30 I 1882- ur. się Franklin Delano Roosevelt, polityk, mąż stanu, prezydent USA.

2 II 1494- ur. się Bona Sforza d' Aragona, królowa Polski.

8 II 1828- ur. się Jules Verne- pisarz francuski.

11 II 1847- ur. się Thomas Alva Edison- wynalazca amerykański.

14 II- WALENTYNKI

19 II 1473- ur. się Mikołaj Kopernik- astronom, matematyk i ekonomista.

22 II 1810- urodził się Fryderyk Chopin, polski kompozytor.

26 II 1802- ur. się Victor Hugo- francuski poeta, dramaturg i powieściopisarz.

Uwaga! Jeśli chcielibyście kogoś pozdrowić lub przestać życzenia, wypełnijcie kupon i przekażcie go członkom zespołu redakcyjnego.

KUPON POZDROWIENIOWY

IMIĘ, NAZWISKO LUB PRZEZWISKO, KLASA

TREŚĆ: _____

NASZE OSIĄGNIĘCIA W PIERWSZYM PÓŁROCZU

Lista osób wyróżnionych.

Ia wych. Bożena Gasek-Wojewoda – 3,6

Michał Biegajło 4,9
Przemysław Niczyporuk 4,8

Ib wych. Halina Szubiczuk – 3,7

Ewelina Hołownia 5,2
Beata Misiólek 4,9
Anna Miłkowska 4,8

Ic wych. Marta Cybulska – Demczuk – 4,3

Anna Laszuk 5,1
Katarzyna Kulawiec 5,0
Aleksandra Lesicka 4,9
Marta Pytasz 4,9

Id wych. Wiesława Kozak – 4,4

Joanna Konstanciuk 5,4
Agnieszka Bielecka 5,2
Marta Rudzka 5,2
Karolina Józefaciuk 5,1
Anna Sawczuk 5,1
Maria Strzałkowska 5,1
Radosław Kuniewicz 5,0
Marta Chomicka 4,8
Jarosław Dieduch 4,8

Ie wych. Monika Kodrzycka 3,9

Anna Panasiuk 5,1
Katarzyna Działowy 4,8
Magdalena Paszkowska 4,8

If wych. Alina Haraś 3,8

Sylwia Elert 5,3
Greta Chudzik 5,0
Magdalena Mitura 4,9
Greta Pawlina 4,8

WYWIADZIK

Rozmowa z Panem mgr Krzysztofem Ulitą- nauczycielem języka angielskiego i W-Fu.

Nasze Słótko: Od ilu lat uczy Pan w szkole?

Krzysztof Ulita: W szkole uczę od 10 lat.

N.S.: Czy zawsze chciał Pan uczyć W-Fu?

K.U.: Gdy kończyłem AWF, nie myślałem o tym, co będę robił dalej. Tak wyszło, że zostałem nauczycielem W-Fu.

N.S.: Co skłoniło Pana do zmiany uczonego przedmiotu?

K.U.: Zawsze interesowałem się językiem angielskim.

N.S.: Kiedy pierwszy raz zetknął się Pan z językiem angielskim?

K.U.: Było to bardzo dawno, jeszcze w szkole podstawowej.

N.S.: Czy był Pan kiedyś w Anglii lub w Stanach Zjednoczonych?

K.U.: Nie, nie byłem. Jeździłem za to do Skandynawii, a tam mówią po angielsku znacznie poprawniej. Amerykanie i Anglicy dodają do języka gwargę. Często jeżdżę też do Austrii, do mojego przyjaciela, który studiował w Anglii i pracował w Ameryce.

N.S.: Organizuje Pan Dzień języka angielskiego. Jakie są Pana oczekiwania związane z tym przedsięwzięciem?

K.U.: Organizuję to, gdyż chciałbym, aby było trochę rozrywki, aby móc przekazać jakieś ciekawe wiadomości o krajach anglojęzycznych. Chciałbym pokazać naszym rodzicom, co umiecie oraz zachęcić innych uczniów do nauki tego języka.

N.S.: Skąd wziął się pomysł na zorganizowanie Dnia angielskiego?

K.U.: Inni nauczyciele języków obcych również organizują takie dni. Będzie Dzień języka rosyjskiego i niemieckiego.

N.S.: Czy uważa Pan, że język angielski jest potrzebny w dzisiejszych czasach?

K.U.: Tak, sądzę, że jest bardzo przydatny. Zauważyłem także, że wszyscy na świecie z wyjątkiem Polaków mówią po angielsku. Myślę, że jeżeli chcemy dołączyć do Europy, powinniśmy znać angielski lub niemiecki.

N.S.: Czy bardzo odczuwa Pan zmianę sposobu uczenia?

K.U.: Jestem nieźle początkującym nauczycielem, mimo że przedtem uczyłem i wciąż uczę W-Fu, jednak jest on zupełnie inny niż język angielski, inna jest specyfika. Sprawia mi kłopot to, że ciągle muszę biegać z góry na dół z książkami, magnetofonem.

N. S.: Gdyby miał Pan wybierać, to którego przedmiotu by Pan uczył?

K.U.: Obecnie już wiem, że od następnego roku będę już uczył tylko angielskiego. Zdobywam w tej chwili uprawnienia do nauczania tego języka na Uniwersytecie Warszawskim.

N.S.: Jako nauczyciel W-Fu interesuje się Pan sportem. Co Pan sądzi o meczu Polska-Francja?

K.U.: Sądzę, że jeśli chcemy myśleć o rywalizacji z mocnymi drużynami, musimy dużo poprawić grę i patrząc na ten wczorajszy mecz, byliśmy naprawdę słabsi od Francuzów.

N.S.: Niedawno wspominał Pan, że lubi Beatlesów. Jakiej muzyki jeszcze Pan słucha?

K.U.: Najbardziej podoba mi się muzyka lat 60. Słucham Beatlesów i innych zespołów z tamtych czasów, o których być może nawet nie słyszeliście. Beatlesami fascynowałem się, gdy byłem w waszym wieku. Dzisiaj specjalnie nie mam czasu na słuchanie muzyki.

N.S.: A jakie są Pana zainteresowania poza pracą?

K.U.: Moim zainteresowaniem jest opieka nad moimi dziećmi, ogólnie zajmowanie się domem.

N.S.: A czy lubi Pan gotować?

K.U.: Umie i lubię, nie mam czasu na gotowanie i gdy ostatnio byłem zmuszony to zrobić, po prostu kupiłem zupki w proszku.

N.S.: Jakie potrawy Pan lubi najbardziej?

K.U.: Najbardziej lubię dobrą zupę mleczną na śniadanie oraz zupę pieczarkową na obiad.

N.S.: A czy pamięta Pan szczególnie jakieś wydarzenie z Pańskiego dzieciństwa?

K.U.: Pamiętam. Gdy miałem trzy lata, widziałem jak pewien człowiek jechał wozem konnym i wiózł siano. Palił wtedy papierosa i strasznie się bałem, że to siano się zapali.

N.S.: Co pan sądzi o naszej gazetce?

K.U.: Myślę, że gazetka spełnia swoją rolę w szkole. Dzięki niej można przekazać ważne informacje. Moim zdaniem, gazetka może jednoczyć uczniów szkoły pod względem wspólnych zainteresowań. A najbardziej mi się w niej podoba, że to właśnie wy ją robicie.

N.S.: Czy myślał Pan o organizacji wyjazdów za granicę?

K.U.: Nie myśleliśmy jeszcze o takich rzeczach. Wydaje mi się jednak, że możliwości są duże. Wszystko wiąże się z kwestią finansową. Trzeba mieć chęci do takich rzeczy.

N.S.: Dziękujemy za rozmowę.

KŁAMSTWO

Mamusia poucza córeczkę, mówiąc: „Kasiu, nigdy nie kłam. Nie kłam nikomu.” Kasia odpowiada: „Mamusiu, nie będę kłamać. Możesz mi wierzyć”. W tym momencie dzwoni telefon. Mama mówi do Kasi: „Odbierz telefon. Jeżeli to ciocia, powiedz, że mnie nie ma w domu”. A więc można kłamać czy też nie?

Normy moralne i reguły obyczajowe determinują współzycie ludzi. „Nie kłam”- to norma moralna i reguła obyczajowa. Kłamać to znaczy świadomie wprowadzać kogoś w błąd. Kłamiemy, posługując się słowem, gestem, postawą, mimiką. Chociaż reguła ta nakazuje mówienie prawdy, jednak w niektórych wypadkach, podyktowanych dobrymi intencjami, zmuszeni jesteśmy naruszać je. Kłamie poeta, opisując piękno lasów i pól, kłamie malarz, przedstawiając morza, jeziora, sady. Kłamie właściciel sklepów z krawatami, pokazując na wystawie model wazki ozdobionej ogromną muszką. Kłamie również lekarz, ukrywając ciężki stan zdrowia chorego. Nie we wszystkich krajach jednak praktyka taka jest stosowana. W Szwajcarii, np. lekarz powinien powiedzieć choremu całą prawdę, chociaż może być ona bardzo przykra.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o sekretarce, która także kłamie, mówiąc osobie telefonującej, że dyrektor wyjechał lub prowadzi naradę. W ten sposób sekretarka chroni drogi czas pracy dyrektora i jednocześnie szanuje godność interesanta. Lepiej przecież powiedzieć, że dyrektora nie ma, niż ujawnić prawdę, że dyrektor nie jest zainteresowany rozmową.

Kłamiemy też, pisząc listy, które najczęściej zaczynają się zwrotami: „Najukochańsza Ciotucho”, „Drogi Wujku”. Kończąc list z reguły kłamiemy, gdyż takie zwroty grzecznościowe, jak np. : „Raczy Pan Profesor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku, serdecznie pozdrawiam” nie zawsze odzwierciedlają nasze uczucia.

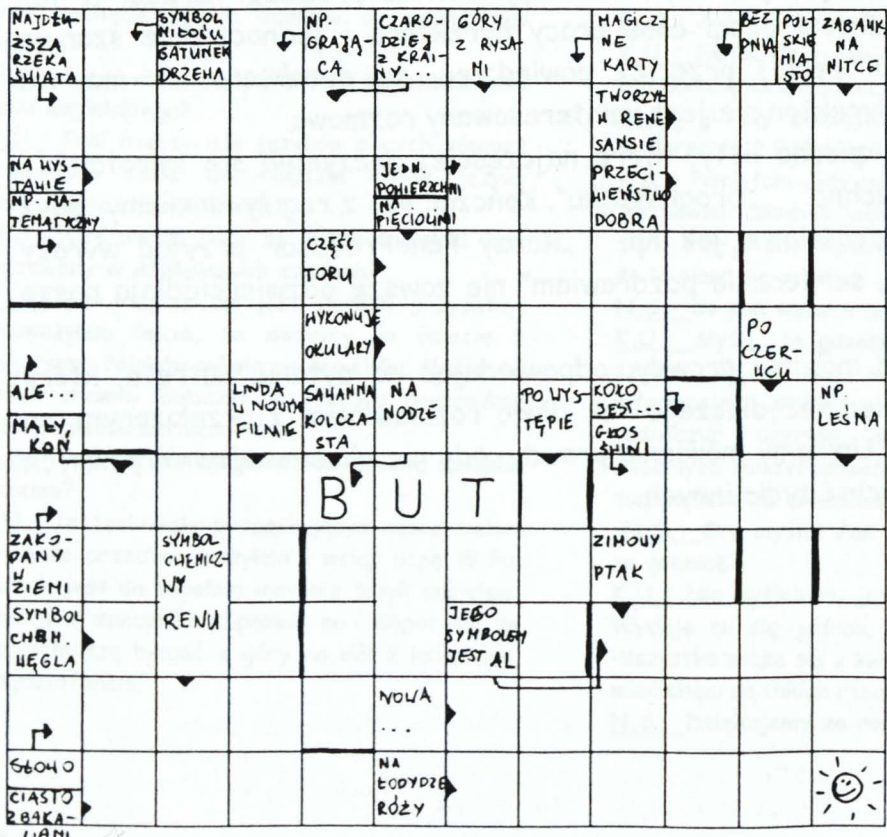
Zazwyczaj nie mówimy prawdy, odpowiadając na pytania natręta, który chciałby się, np. dowiedzieć, dlaczego tak długo rozmawiałem z przełożonym, co powiedział pan X itp. Unikamy mówienia prawdy, gdy nie chcemy ujawnić pewnych faktów z własnego życia i życia innych.

MIĘDZY ZABAWĄ A NAUKĄ

Dowcipy o blondynkach :

- Jaka jest najmądrzejsza rasa ludzi na świecie ?
- Czarna rasa, bo wśród Murzynów nie ma blondynek.
- W jaki sposób blondynka pokonuje trasę z Warszawy do Zakopanego ?
- Normalnie. Wsiada do swojego samochodu i jedzie.
- A jak jedzie z powrotem ?
- Tak samo, tylko na wstecznym biegu.
- Czego nie należy mówić blondynce
- „Ani się waż”, bo pójdzie do Ani i się zważy.

KRZYŻÓWKA nr 3





Sport

styczeń-luty 2000r.



Tragedia powołań Engela na Francję i szmacianka dla Janusza Wójcika.

Gdy większość rozgrywek sportowych ustaje, a na ośnieżonych boiskach przechadzają się tylko wrony, oddajemy się refleksjom na temat naszej narodowej reprezentacji. Zaczniemy od graczy powołanych na mecz z Francją 23 lutego na Stade de France w Paryżu. Dziwi fakt, że wśród bramkarzy zabrakło Grzegorza Szamotulskiego i Adama Matyska. Ten pierwszy, wedle zgodnej opinii fachowców, jest jednym z najlepszych na tej pozycji w Polsce. Inaczej uważa „znawca” Józef Młynarczyk, który jest przekonany, że umiejętności Radosława Majdana są wyższe od kunsztu popularnego „Szamo”. Następnie zabrakło w niej Adama Matyska, bramkarza lidera Bundesligi. Puszczony przez niego w ostatnim czasie bramki były winą obrony, a nie jego samego. Zgadza się z powołaniem dla Jerzego Dudka. Bramkarz Feyenoordu Rotterdam wspaniale prezentuje się w lidze holenderskiej i znajduje się w wyśmienitej formie. Dzięki niemu zespół z Rotterdamu wygrał niedawne spotkanie na „szczytach” z PSV. Do powołanych formy powołanych obrońców nie ma zastrzeżeń. Natomiast wśród pomocników zdziały powołania Tomasz Kiełbowicza z Polonii Warszawa i Tomasz Wieszczyckiego także z „Czarnych Koszul”. Kiełbowicz jest zawodnikiem przeciętnym, nie prezentującym zadziwiającego poziomu. Może okazać się „niewypałem” takim, jak w meczu z Hiszpanią Kaczorowski z Lecha. Jeśli chodzi o Wieszczyckiego, to ma on już swoją „piłkarską emeryturę”. „Wieszczu” nie prezentuje poziomu takiego, jak chociażby, gdy grał w warszawskiej Legii. Wśród napastników (a właściwie grających za napastnikami pomocników) zabrakło ponownie Sylwestra Czereszewskiego. Najlepszy (wraz z Adamem Kompałą) strzelec ligi z „bagażem” 10 bramek powinien zostać powołany do kadry. Ktoś może powiedzieć, że „Czereś” grał dobrze tylko na jesień. W sparingach, które Legia rozgrywa w Niemczech i Tunezji, prezentuje się znakomicie. Kadra z Francją przegrała 1:0. Drugą połowę zagrała fatalnie. Pierwsza część meczu była dobra. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Bartek Karwan z Legii i Dudek z Feyenoordu. W obronie widoczny był brak Jacka Zielińskiego (patrz zdjęcie). Były „narodowy” Janusz Wójcik wygrał doroczny plebiscyt „Szmacianka 99”. Otrzymał ją za brak pokory za to, że okradł kibiców z nadziei, jakie przed nimi roztaczał. Na człowieka, który zrobił tyle dla kadry, „wylewa” się całą krytyką. Mówiono, że okradł kibiców z nadziei. Nadzieję wzbudziły świetne występy naszej reprezentacji, która grała „swoje” i nie przstraszyła się Anglików, Czechów czy też Hiszpanów. Miał pewną minę po porażkach, gdyż wierzył w sukces i dobrą grę. Nie awansował, lecz gdyby mógł dalej pracować z reprezentacją, według zgodnej opinii, osiągnąłby sukces.

Jacek Filipiuk



Fot. Jacek Filipiuk
Jacek Zieliński nie zagrał z Francją.

Niezwykły mecz w lidze NBA!

Niedawno w lidze zawodowej NBA odbył się coroczny mecz gwiazd (All star game). Jak co roku rywalizowały ze sobą dwie drużyny wschodu i z zachodu Stanów Zjednoczonych. W tym historycznym spotkaniu w 2000r. Można było podziwiać nowo grającego Vinca Cartera. Zadziwił on 20.000 publiczność w hali Golden State Warriors swoimi wielkimi umiejętnościami panowania nad piłką. Oprócz V. Cartera Można było podziwiać tak wielkie gwiazdy ligi zawodowej, jak: Shaq O'Neal, Kevin Garnett, Gary Payton i wielu innych. Niespodziewaną słabością umiejętności wykazywał się Kobe Bryant. Rzucił zaledwie 6 punktów. Kibice śmieli się z niego, bo niedzień wcześniej nie wziął udziału w konkursie „wsadów do kosza”, ponieważ mówił, że dzięki temu będzie świetnie grał w meczu All star. Mecz obejrzało 750 mln w 205 krajach, transmitowany w 49 językach. To było niesamowite widowisko.

Paweł Mincewicz

Piłka ręczna ...

□ Piłkarki ręczne Montexu Lublin awansowały do ćwierćfinału Ligi Mistrzyń. Zapewniając sobie awans, pokonały w pięknym stylu 29:16 Podravkę Koprivnica.

□ Zawodnik Iskry Lider Market Kielce Marek Witkowski doznał groźnej kontuzji zerwania więzadeł właściwego rzepki podczas spotkania 15 kolejki ekstraklasy piłki ręcznej pomiędzy Iskrą a Warszawianką Warszawa. Ta kontuzja może wykluczyć z kariery tego bardzo dobrego zawodnika

Czy wiesz, że...

Śmieci nie giną od razu?

Codziennie każdy z nas wyrzuca ok. kilograma odpadków. W ciągu roku w Polsce usuwa się 45 milionów śmieci, które najczęściej trafiają na wysypiska. Tam rozkładają się latami ... Wyrzucona żywność, np. pieczywo rozkłada się przez 20 dni, bibuła i linijka prawie 3 miesiące, drewno, np. zapalki pół roku, papier zadrukowany, czyli gazeta, lub bilet autobusowy ok.

roku, papierosy z filtrem od roku do dwóch lat, a guma do żucia „tylko” 5 lat .

A TERAZ UWAGA !

Najdłużej rozkładają się puszki od 10-1000 lat, szkło aż 4000 lat, chyba, że zostanie powtórnie przetworzone. Zanim więc wyrzucisz papier, puszkę po coli lub najzwyklejszą gumę do żucia, pomyśl, ile czasu potrzeba, aby nastąpił jej rozkład.

KONKURS dla ekologów i nie tylko !

Piszcie hasła dotyczące ochrony naszego środowiska i przynoscie je do redakcji.

Najlepsze opublikujemy w następnym numerze i nagrodzimy.

STOPKA REDAKCYJNA

Redaktor naczelny: Joasia KonstanciuK

Z -ca : Marta Rudzka

Sekretarz : Janina Markowska

Wywiady: Anna Miłkowska, Jacek Filipiuk

Fotoreporter: Emilka Błażejowska, Patrycja Oskarek,

Zespół redakcyjny: Anna Sawczuk, Agata Stefaniuk, Magda Lubaszewska, Agnieszka

Bielecka, Ewelina Hołownia, Anna Rogalska, Natalka Skolimowska, Dorota Ciura,

Piotrek Jaszczuk, Bartek Jaszczuk, Paweł Mincewicz